

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK II, 4 (18)

Kostrzyn, 25 lutego 1973 r.

Cena 50 gr

Kariera analizy wartości

Metoda AW w świetle rozwoju jest gwałtownie. Została ona wprowadzona do programów politechniki i wyższych uczelni ekonomicznych. Wydaje się, że specjalistyczne czasopisma poświęcone wyłącznie metodzie AW, organizują się na ten temat międzynarodowe konferencje i sympozja. Od roku 1968 analizę wartości w coraz większym zakresie stosuje się także w Polsce.

Gdzie tkwi tajemnica jej powodzenia i popularności? AW jako jedna z metod racjonalizacji, rozpatruje jakość i koszt produktu w zależności od jego przydatności użytkowej. Takie podejście ma istotne znaczenie w warunkach ograniczonych zasobów i konkurencyjności wytwarzania.

(Ciąg dalszy na str. 2)

SOWI będzie budować domki typu własnościowego

Osoby, które z różnych przyczyn nie mogą włożyć własnej pracy w budowę domku, a posiadają środki pieniężne — mogą budować własny domek systemem zleconym w SOWI.

SOWI zgłasza ofertę budowy domków w cenie:

1. Typ **WB** — 290 tys. złotych

2. Typ **„Zofia”** — 316 tys. złotych

3. Typ **„Beata”** — 352 tys. złotych

Przykładowi właściciel wplacając do SOWI odpowiednią kwotę na określony typ domku, otrzymuje w stanie wykończonym — wewnątrz i zewnątrz — bez urządzenia terenu i bez ogródek.

Szczegóły w powyższej sprawie udzieli kierownik SOWI.

Jak to dawniej bywało (III)

Z chwilą podjęcia decyzji o odbudowie fabryki, w 1948 r. korzystając z sprzyjającej dla Polski sytuacji na rynkach zagranicznych wyjechała nasza delegacja handlowa do Szwecji, gdzie zamówiła podstawowe maszyny i urządzenia, dla odbudowującego się po wojnie przemysłu papierniczego, m.in. również dla KZP.

Z punktu widzenia technicznego było to działanie przedwczesne, gdyż w owym czasie nie posiadaliśmy założeń, a projekt wstępny został zatwierdzony dopiero kilka lat później. Konsekwencje tego odczuwali projektanci w swej pracy, gdyż musieli się dostosowywać do zakupionych maszyn i urządzeń. Na dodatek, trzeba było ustawić w istniejących już halach fabrycznych. Mimo tych trudności udało się stworzyć z nieudanej pozostałości niemieckiej, pięknej i nowoczesnej fabryki, która dzięki swym osiągnięciom stała się przodującym zakładem.

W samej fabryce do roku 1949 nie było żadnych oznak życia za wyjątkiem sporadycznych „nalotów” brygad demonstracyjnych „szaburujących” różny materiał potrzebny do odbudowy przemysłu papierniczego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budujemy drugą Polskę

Wizja nowego Kostrzyna

Plonem naszego udziału w spotkaniu NOT-owców z przedstawicielami władz nadreńskich jest niniejsza seria artykułów przynoszących wizję budowy naszej przyszłości — Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych II. Wizja ta, z czasem będzie konkretyzowana i z pewnymi zmianami realizowana, jako jedna z budów drugiej Polski.

Redakcja

BUDUJĄC DRUGĄ POLSKĘ

Chodzi o prawidłowe przestrzenne rozmieszczenie przemysłu, zorganizowanie rozmieszczenia ludności, odpowiednie układy sieciowe, przesyłowe, komunikacyjne, transportowe — by ludziom żyło się lepiej i żeby uniknąć pewnych błędów dotychczas popełnionych, żeby wykorzystać wszystkie walory ekonomiczne, techniczne i społeczne jakie daje przestrzeń racjonalnie eksploatowana.

Powołany przez Przewodniczącego Rady Ministrów zespół ekspertów do opracowania planu zagospodarowania Polski do roku 1990 pracuje w różnych zespołach specjalistycznych, pracuje w układach branżowych jak i układach terenowych.

Pewnym novum jest tutaj to, że niezależnie od prac jakie prowadzi administracja wszystkich szczebli, powołano do współpracy władze projektowe biura branżowe. Biura te, obowiązane są bezspornie zbadać możliwości racjonalnego rozmieszczenia nowych obiektów przewidzianych do realizacji w zakładach istniejących i ewentualnie w zakładach zupełnie nowych (uwzględnienie wszystkich wymogów, warunków i do skoordynowania wszystkich poczynań).

Biuro przemysłu papierniczego zostało wyznaczone jako jednostka odpowiedzialna za przygotowanie programu rozmieszczenia nowych jednostek produkcyjnych dla dwóch branż papierniczych, obecnie połączonych (Zjednoczenie Przemysłu Papierowego i Materiałów Biurowych oraz Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego — przyp. red.).

Jest oczywiste, że jednym z podstawowych zadań jest ograniczenie tworzenia nowych zakładów produkcyjnych dlatego, że się wiąże to z ogromnymi nakładami kosztów i środków materialnych, z trudnościami organizacyjnymi i kadrowymi. Nie ulega wątpliwości, że racjonalnie zaplanowana rozbudowa zakładu może być bardziej efektywna i bardziej pożądana społecznie niż tworzenie zbyt dużej ilości nowych zakładów. Budowa takich zakładów jest konieczna, ale powinna ona wynikać z braku innych rozsądnych rozwiązań.

Odwrotną sprawą, wartą rozważenia jest rozbudowa, która przekracza ramy danego zakładu, tam gdzie ona go rozsada, i jest prowadzona w ruchu, etapami, przewlekana przez wiele lat.

Takie przykłady mieliśmy i wolelibyśmy takiej decyzji na przyszłość nie podejmować. Był on w swoim czasie koniecznością, dzisiaj kiedy mamy ambitne plany rozwojowe — nie ma potrzeby prowadzenia takich dużych prac nad rozbudową wewnętrzna zakładów.

Jeżeli chodzi o wymagania przemysłu papierniczego — wymagania organizacyjne — to jak wiemy, są one bardzo poważne. Warunki jakie muszą być one spełnione, są wysokie. Wiemy wszyscy o trudnościach naszych zakładów, a jednocześnie o ich potrzebach, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w wodę, o odnawianie ścieków, dowód wielkich mas surowców, paliwa, wywóz

produktów, jeżeli chodzi o kadry, które w naszych warunkach muszą charakteryzować się wysokimi kwalifikacjami.

To stwarza cały szereg trudności przy tworzeniu nowych zakładów i przy rozbudowie zakładów istniejących. Biorąc to wszystko pod uwagę, tym bardziej należałoby dążyć do ograniczenia budowy nowych organizmów przemysłowych do minimum.

Są one uciążliwe dla otoczenia i środowiska człowieka a takich powierzchni gdzie mogą one powstać, jest w Polsce niewiele. Nawet Kwidz, ma pewne — jeżeli chodzi o lokalizację, szczegółową — wady.

Wychodząc z tych wszystkich przesłanek, Biuro Projektowe przeprowadziło w zakładach istniejących wstępną analizę możliwości lokalizacyjnych, prace te nie są jeszcze zakończone. Z tego powodu, dotychczasowe rozpoznanie ma charakter wstępny i będzie ono dostosowane do nowych warunków, a także do tych problemów, które wynikają z połączenia dwóch branż. Kompletny plan rozmieszczenia nowych jednostek w przemyśle papierniczym (dla programu przewidzianego 3 mln t. produkcji papieru i tektury w r. 1990) przekazano Komisji Planowania. W drugiej fazie prac, które będą zakończone w tym roku, zostaną wprowadzone pewne — do tego planu — uściślenia.

DRUGA POLSKA — DRUGI PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

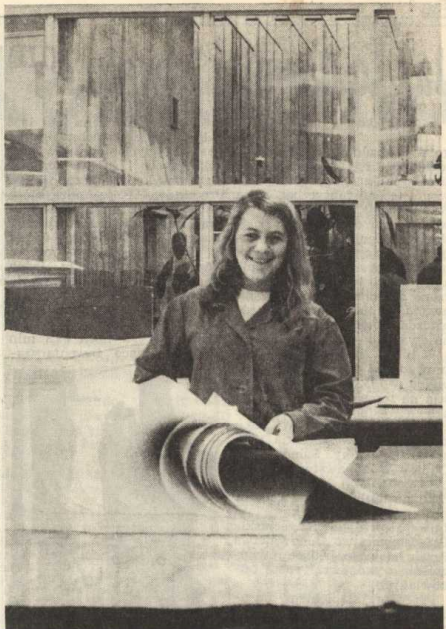
Prawdą jest, że tworzywa sztuczne w jednej dziedzinie wypierają papier, jednakże z drugiej strony, wzrasta popyt na papier, który w powiatach z tworzywami sztucznymi zdobywa nowe rejony rynku zbytu względnie, papier będąc wypierany z jednych dziedzin (z dziedziny opakowań zwiastuje) atakuje z kolei drewno. Tu zdobywa sobie nowe rejony zbytu i waty celulozowej, naczynia do jednorazowego użytku z papieru i tektury, zastępuje papieru do odzieży ochronnej, w turystyce — namioty itp., nawet meble, domki, itd. — Dużą przyszłość mają papiery uszlachetniane, powlekane tworzywami.

Na skutek wzrostu zapotrzebowania na papier, nawet eksperci w swoich przewidywaniach tego wzrostu, nie nadążają tu ze swoimi prognoząmi.

Dane: — zużycie tektury i papieru na świecie i w r. 1970 wyniosło około 121 mln t. podczas gdy na r. 1975 szacuje się to zużycie na około 169 mln t., na 1980 r. 218 mln t., a na 1985 r. — 280-282 mln t., a więc w ciągu 15 lat przewiduje się większy niż dwukrotny wzrost zużycia papieru i nie nie wskazuje na to żeby to się miało nie ziszczyć.

Niedobór tego surowca jest w wielu regionach świata — rzeczywistość. W innych regionach świata występuje nadmiar tego surowca.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Fot. K. Mazur

I Sekretarz KW PZPR Mieczysław Hebda

w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych

W pierwszej dekadzie lutego — przebywał w naszym zakładzie I sekr. KW PZPR Mieczysław Hebda. Zwiedzając nasz zakład tow. M. Hebda szczegółowo nie interesował się warunkami pracy i warunkami bytu załogi — przeprowadził wiele rozmów. Interesował się również budownictwem Osiedla Dom-

ków Jednorodzinnych oraz wytwórnią prefabrykatów. Po zwiedzeniu zakładu I sekr. KW spotkał się następnie z członkami egzekutywy i sekretarzami POP. I sekretarz pochylnie mówił o tym co w naszym zakładzie zastał, co zrobiliśmy w tym czasie, który minął od poprzedniego jego u nas wizyty.

Przemawia I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze Mieczysław Hebda.



Żółwie tempo opóźnia budowę domków jednorodzinnych

Samodzielny Oddział Wykonawstwa inwestycyjnego w r. 1972 miał wykonać na Osiedlu Domków Jednorodzinnych jeden domek lokatorski na cztery rodziny. W r. 1973 domków tych ma być gotowych cztery. Jak dotychczas, terminy nie są dotrzymywane, a tempo robót jest wprost słabym.

Zwróciliśmy się do kier. SOWI i kier. budowy domków o wyjaśnienie. Z wyjaśnień tych wynikało, że rzeczywiste tempo robót budowlanych jest słabe. Jak zrozumieliśmy, wynika ono przede wszystkim z braku dostatecznych dostaw materiałów.

Przebieg, który zanotowano dotyczył np.: betonowania stropów — brakowało wtedy pustaków, w pewnych okresach pustaków nie było wcale. W październiku ubr.

brakowało murarzy, itd. itp. Obecnie nie ma nas poinformowano — na tej budowie jest zatrudnionych o około 80 proc. stanu pracowników budowlanych SOWI. W tym budownictwie, który miał być oddany do użytku jeszcze w 1972 r., dopiero tymczasem się wewnątrz, w trzecim piętrze stropu a w czwartym; czwartego jeszcze nie ma — wykonano dopiero wykop i tzw. ławę. — Wytworzenia pustaków jest w remoncie.

Sądząc, że nadszedł czas aby powstałe opóźnienia nadrobić — budujemy przeciwieństwo sami dla siebie.

Nasi pracownicy czekają na mie

szkania.

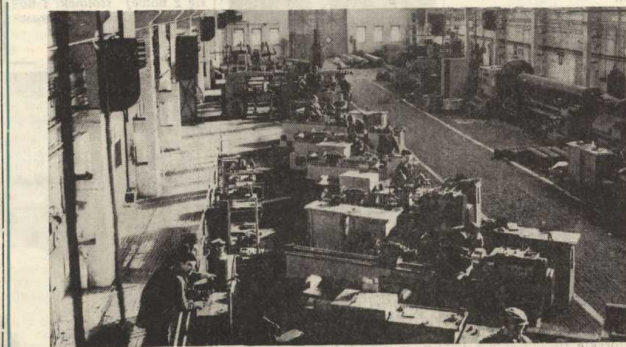
WINCENTY ZDZITOWIECKI

Analiza wartości na co dzień

W zakładzie powołano siedem zespołów — badawczych pracujących metodą AW. Poniżej podajemy składy osobowe poszczególnych zespołów oraz przedmiot badań każdego z nich. Tematem „Obrusy papierowe” zajmują się: inż. Józef Sieja, mgr Ryszard Deska, Roman Toboła, Wiesław Dojłdo.

„Opakowanie papieru” analizują: mgr Henryk Janik, Bogdan Gozdziński, Włodzisław Sobiecki, Cezary Siłwiński. „Wład surowcowy” zajmuje się zespół w osobach: mgr inż. Kazimierz Olejniczak, Władysław Czerwinski, Janina Kondrat.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Przyjemnie się pracuje w czysto utrzymanych pomieszczeniach Warsztatu Mechanicznego

Jak to dawniej bywało? (III)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

go w centralnej Polsce. W połowie 1949 r. przystąpiono do usuwania gruzów i porządkowania terenu fabrycznego. Prace te były niebezpieczne ze względu na dużą ilość pocisków artyleryjskich (niezwykłe) zalegających w hali fabrycznej, dachy a nawet w zbiornikach. Prace tego rodzaju połączone z drobnymi naprawami uszkodzeń budynków były prowadzone również przez następne dwa lata — (1950—1951).

W nieco szerszym zakresie prowadzono już roboty budowlane w 1952 r., z chwilą wejścia na teren budowy Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego. W roku następnym tj. 1 stycznia 1953, został utworzony Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego (SOWI). W tym samym roku nastąpiła zmiana generalnego wykonawcy, która do funkcji przejęła Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, będące równocześnie wykonawcą robót budowlanych.

Przed przystąpieniem do opracowania projektów technicznych poszczególnych oddziałów, trzeba było wykonać inwentaryzację budowlaną oraz konstrukcyjną istniejących obiektów budowlanych. Nie obeszło się przy tym bez odkuwania zbrojenia w konstrukcjach żelbetonowych i odkopywania fundamentów. Roboty te były bardzo pracochłonne i kosztowne.

Drugim składnikiem wpłyającym na wysoki koszt dokumentacji technicznej, była konieczność opracowania na rachunek fabryki rysunków konstrukcyjnych dla maszyn i urządzeń wykonywanych jako prototypy w kraju.

Były to urządzenia transportowe: cyklony, dmuchawy, warniki, dyfuzory, łapacz włókien, kadzideł żelbetonowe, zbiorniki, prasy hydrauliczne, pompy, gaśniki, wanny, klarowniki ługu, mieszkadła, kompletna wyparka, elektrofotografy itp.

Trzecim czynnikiem oddziałującym na koszt dokumentacji technicznej to długi cykl budowy, stojący w rażącej sprzeczności z postępowaniem technicznym. Typowym takim przykładem mogą być elektrofotografy, które w ostatniej chwili udało się przeprowadzić na nowoczesne elektrofotografy suche.

Następnym przykładem jest oddział wytwarzania cieczy biejącej gdzie nie zabawiano się przeprojektowaniem tradycyjnego chlorowania periodycznego na nowoczesny sposób ciągły. Takich przykładów można by przytoczyć więcej. Jest to do wiedzenia, że postęp techniczny nie jest nam obcy i obojętny, a przeciwnie, przyswajamy do niego dużą wagę, nie szczędząc wysiłku i kosztów z tym związanych. Zbyt długi cykl budowy musi się liczyć z kilkakrotnie zmianą cen, co pociąga za sobą aktualizację kosztorysów. Opracowanie projektów technicznych i rysunków konstrukcyjnych przypada na lata 1953—1955. Projekty techniczne poszczególnych oddziałów produkcyjnych i energetycznych zostały wykonane przez Biuro Projektów P.P. w Łodzi, które jest biurem sterującym. W opracowaniu dokumentacji technicznej brało poza tym udział 20 biur projektów specjalistycznych. KZP były jedną z najlepiej zaopatrzonych w dokumentację techniczną budową. Ogólny koszt dokumentacji technicznej wynosił 33,3 mln zł, w tym prace inwentaryzacyjne 1,7 mln zł. Aktualizacja kosztorysów około 3,0 mln zł, zaś rysunki konstrukcyjne około 8,0 mln zł. Czysta dokumentacja techniczno-inwestycyjna w ścisłym tego słowa znaczeniu kosztowała około 20,6 mln zł co stanowiło 3,5 proc. kosztów budowy.

Mając budowę dobrze zaopatrzoną w dokumentację techniczną można było roboty budowlano-montażowe prowadzić szerokim frontem. Jednak do roku 1954 włącznie nie można było należeć do rozwiniętego wykonawstwa, gdyż finansowanie budowy stało temu na przeszkodzie.

Do roku 1953 przerobiono łącznie zaledwie 17,766 tys. zł. W roku 1954 wykonano robót na sumę 35,843 tys. zł. Hamując na tempo robót podzielała również sytuacja jak zaistniała w roku 1954, gdy czynniki nadrzędne zaczęły się zastanawiać, czy w ogóle należy odbudować fabrykę na Kosztrzynie, czy też przerwać dalsze prace. Z limitu finansowego wynoszącego w tym roku 36 mln zł zabrano nawet 6 mln zł i przekazano na inną budowę.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

cyjnych przypada na lata 1953—1955. Projekty techniczne poszczególnych oddziałów produkcyjnych i energetycznych zostały wykonane przez Biuro Projektów P.P. w Łodzi, które jest biurem sterującym. W opracowaniu dokumentacji technicznej brało poza tym udział 20 biur projektów specjalistycznych. KZP były jedną z najlepiej zaopatrzonych w dokumentację techniczną budową. Ogólny koszt dokumentacji technicznej wynosił 33,3 mln zł, w tym prace inwentaryzacyjne 1,7 mln zł. Aktualizacja kosztorysów około 3,0 mln zł, zaś rysunki konstrukcyjne około 8,0 mln zł. Czysta dokumentacja techniczno-inwestycyjna w ścisłym tego słowa znaczeniu kosztowała około 20,6 mln zł co stanowiło 3,5 proc. kosztów budowy.

Mając budowę dobrze zaopatrzoną w dokumentację techniczną można było roboty budowlano-montażowe prowadzić szerokim frontem. Jednak do roku 1954 włącznie nie można było należeć do rozwiniętego wykonawstwa, gdyż finansowanie budowy stało temu na przeszkodzie.

Do roku 1953 przerobiono łącznie zaledwie 17,766 tys. zł. W roku 1954 wykonano robót na sumę 35,843 tys. zł. Hamując na tempo robót podzielała również sytuacja jak zaistniała w roku 1954, gdy czynniki nadrzędne zaczęły się zastanawiać, czy w ogóle należy odbudować fabrykę na Kosztrzynie, czy też przerwać dalsze prace. Z limitu finansowego wynoszącego w tym roku 36 mln zł zabrano nawet 6 mln zł i przekazano na inną budowę.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Spowodowało to odpływ z terenu Kosztrzyń sił roboczych, co musiało się odbić ujemnie na intensyfikacji robót w następnych latach. Komitet Centralny Partii stanął jednak na stanowisku, że fabrykę należy odbudować, a nawet trzeba przyspieszyć jej budowę. To zdyscyplinowane stanowisko najwyższych czynników partyjnych położyło kres toczącemu się dyskusjom za i przeciw i je mu zawdzięczamy, że nasz kombinat fabryczny, ten przyswojony wiośń słup graniczny nad Odrami i daje utrzymanie mieszkańcom Kosztrzyń i najbliższej okolicy.

Ludzie dobrej roboty



BRONISŁAW WOJDYGA

Spawacz-słusarz, początkowo pracował jako pomocnik maszynisty parowozowego. W KZP pracuje od 1950 r. Od r. 1958 pracuje w SOWI w charakterze słuszarza narzędziowego w narzędziowni. Jest dobrym fachowcem: posiada kartę spawacza (elektrycznego i acetylenowego). Za swą sumienną pracę, w uznaniu zasług położonych przy budowie zakładu, Bronisław Wojdyga zostaje wyróżniony nagrodą w 1957 r., 1958 roku i w 1959 r. (dwa razy).

W roku 1970, dyrekcja KZP i Samorząd Robotniczy na podstawie protokołu z przeprowadzonych wyborów w plebiscycie na „Najlepszego pracownika i kolegi” stwierdzili, że ob. Bronisław Wojdyga został wybrany w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego najlepszym pracownikiem i kolegą. Zgodnie z regulaminem plebiscytu, przyznano nagrodę, a zaświadczanie otrzymywane w związku z tym faktem upoważnia go do korzystania z określonych przywilejów.

Pracę i postawę „Najlepszego pracownika 1970 roku” podajemy za wzór do naśladowania.



TADEUSZ SIEDLARZ

W KZP pracuje od 1954 r., obecnie jako starszy oddziałowy w Sortowni. Za swoją pracę otrzymywał nagrody kolejno w r. 1955; 1957; 1958; 1964; 1966. Ukończył w 1972 r. kurs dla nadzoru techniczno-produkcyjnego. Pan Siedlarz mówi chętnie o swoim dziale: „Mamy dużo urządzeń — około 60 silników — rozmieszczonych na czterech piętrach budynku. A poza tym musimy dopilnować parametrów steżeń masy i współpracować z Bielaniami i Papiernią. My pobieramy masę celulozową z Dyfuzji i po przesortowaniu przekazujemy ją do Bielan i na MP II — wzięliśmy na Suszarnię. Otrzymałmy dwa nowe młyny sekowe „RR” — polskiej produkcji — młyny bardzo wydajne i dostatecznie rozmiękczające masę. Obecnie, uruchomimy nowe urządzenia tzw. „hydrocyklony”.

Pan Siedlarz pracuje społecznie: był kiedyś mężem zaufania, a obecnie pełni funkcję od działowego inspektora pracy (był na 3 dniowym kursie dla społecznych inspektorów pracy w Lubniewicy). Bierze — a razem ze swoją brzygadą — udział w Socjalistycznym Współwiednictwie Pracy — w trzecim kwartale ubr. zajęli w zakładzie III miejsce. Pracownicy je go działu zdeklarowali gremialnie swój udział w SFOZ w wysokości 0,3 proc. miesięcznego zarobku. Pan Siedlarz jest również racjonalizatorem: jak dotychczas, złożył dwa wnioski, z których jeden został już zrealizowany, a drugi jest w trakcie realizacji.

„Ponadto, zajmuje go motocyarz i wędkarz. Zamierza kupić (poprzez PKO) małego „Fiata” już w roku 1978. Pracuje rekreacyjnie w swoich dwóch ogródkach.

I znowu mamy nowy piękny obiekt socjalny dla załogi, tym razem dla pracowników Działu Budowlanego. Mieści się on w warsztatach stolarskich, a składa się z nowej stołówki i nowej szatni. Piękny — prawdziwy!

Redakcja dodaje się do życzeń, bowiem sprawa jakości papieru jest nam bliska i wydaje się bardzo ważna. Jednocześnie dziękujemy p. kierownikowi za skierowanie odpisu tej pochwały do redakcji naszej gazety.

Podpisali: Kier. Wydz. Papierni Inż. Józef Kłopotcz.

Przedstawiamy Bronisława Zdzitowieckiego maszynistę MP II na Wydziale Produkcji Papieru. Otrzymał on w dniu 6. 02. 1973 r. pochwałę: „Kierownictwo Wydziału Produkcji Papieru, udzieliłoby toweli pochwały za osiągnięcie najlepszych wyników w zakresie granaturo produkowanego papieru w miesiącu styczniu. Życzymy dalszych sukcesów — dziękujemy za sumienną pracę”.

Podpisali: Kier. Wydz. Papierni Inż. Józef Kłopotcz.

Redakcja dodaje się do życzeń, bowiem sprawa jakości papieru jest nam bliska i wydaje się bardzo ważna. Jednocześnie dziękujemy p. kierownikowi za skierowanie odpisu tej pochwały do redakcji naszej gazety.

Podpisali: Kier. Wydz. Papierni Inż. Józef Kłopotcz.

Przedstawiamy Bronisława Zdzitowieckiego maszynistę MP II na Wydziale Produkcji Papieru. Otrzymał on w dniu 6. 02. 1973 r. pochwałę: „Kierownictwo Wydziału Produkcji Papieru, udzieliłoby toweli pochwały za osiągnięcie najlepszych wyników w zakresie granaturo produkowanego papieru w miesiącu styczniu. Życzymy dalszych sukcesów — dziękujemy za sumienną pracę”.

Podpisali: Kier. Wydz. Papierni Inż. Józef Kłopotcz.

Redakcja dodaje się do życzeń, bowiem sprawa jakości papieru jest nam bliska i wydaje się bardzo ważna. Jednocześnie dziękujemy p. kierownikowi za skierowanie odpisu tej pochwały do redakcji naszej gazety.

Podpisali: Kier. Wydz. Papierni Inż. Józef Kłopotcz.

Przedstawiamy Bronisława Zdzitowieckiego maszynistę MP II na Wydziale Produkcji Papieru. Otrzymał on w dniu 6. 02. 1973 r. pochwałę: „Kierownictwo Wydziału Produkcji Papieru, udzieliłoby toweli pochwały za osiągnięcie najlepszych wyników w zakresie granaturo produkowanego papieru w miesiącu

Wizja nowego Kostrzyna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ale jednocześnie występuje nadmiar niewykorzystanych powierzchni produkcyjnych i nadmiar niewykorzystanych surowców zastępczych. Jeżeli chodzi o bliższe nam regiony świata to: **Żywiec papieru i tektury w Europie Zachodniej** wyniosło w r. 1970 około 32 mln t., podczas gdy na r. 1985 zakłada się zużycie około 54 mln t., a więc i tu postęp w zużyciu papieru będzie dwukrotny.

Europa wschodnia (bez ZSRR) wyprodukowała papieru około 4,6 mln t. w 1970 r. i, przewidziany poziom zużycia papieru na najbliższe lata wyniesie około 14 mln t. w 1985 r., a więc nastąpi wzrost niemal trzykrotny.

Dość wymowne jest zużycie papieru i tektury na 1 mieszkańca: Kraje socjalistyczne: NRD — r. 1970 — nieco ponad 70 kg; Czechosłowacja — nieco ponad 60 kg; Węgry — nieco ponad 40 kg; Bułgaria — nieco ponad 30 kg; Jugosławia — nie co ponad 30 kg; ZSRR — niespełna — 30 kg; Polska za r. 1972 — około 38 kg.

A zatem znajdujemy się na poziomie Bułgarii, a jednocześnie zużywamy prawie dwukrotnie papieru mniej niż w NRD.

Zużycie papieru w krajach Europy zachodniej: Szwecja — niespełna 200 kg na 1 mieszkańca; Wielka Brytania — około 130 kg; NIF — 1970 r. — 125 kg; Francja — poniżej 100 kg; Włochy — 65 kg.

Reasumując, można stwierdzić, że kraj nasz zajmuje mniej więcej 34 miejsce na świecie pod względem zużycia papieru. Tak jest w sytuacji kiedy w Polsce uczyniono wielki wysiłek dla rozwoju przemysłu papirniczego.

W tej chwili produkujemy niemal czterokrotnie więcej papieru niż przed wojną — ale, rzecz jasna, potrzeby nasze wzrosły nieproporcjonalnie, z tego względu niedobór papieru jest wyraźny.

Wychodząc z oceny rozwoju gospodarczego i rozwoju kultury w naszym kraju — rzecz jasna, i władze centralne i jednostka nadzoru na przygotowanie odpowiedniej przedsięwzięcia by nie zaprzęstać realizacji tego co dotychczas zostało postanowione — jak wiemy, rozbudowa przemysłu papirniczego trwa per namentem.

Dane (jeden z wariantów na przyszłość): Produkcja papieru i tektury w Polsce wynosiła 950 t. w r. 1970, w tym roku wynosi 1 mln 150 tys. t., na 1975 r. zakładano 1 mln 250 tys. t., — 1 mln 300 tys. t. Na 1980 r. opracowany plan intensyfikacji rozwoju przemysłu papirniczego zakłada osiągnięcie 2 mln 200 tys. t. — jest to dość optymistyczny szacunek.

W r. 1985 będziemy produkować 2 mln 700 tys. t. papieru. Na rok 1990 przewidujemy dwa warianty: 3,5 mln t. i 4 mln t., a nawet więcej — będzie to zależało od tego, jakie środki zostaną wygosponowane na ten cel. Jeżeli chodzi o produkcję celulozy papieru, czej to:

— w r. 1970 wynosiła ona niespełna 490 tys. t., — w r. 1973 ma wynieść około 1 mln 260 tys. t., ale jest to liczba, która bezwzględnie ulegnie podwyższeniu w toku dalszych prac.

Wskazniki zużycia papieru na 1 mieszkańca wynosiłyby przy tych założeniach około 48 kg w 1975 r.; w 1980 r. około 65 kg, (a więc jest to obecny poziom Włoch) i w 1990 r. do 100 kg. Uważając, że postęp w zastosowaniu tych sztucznych i ich cenie, możliwości przewozu i zastępowania nimi niektórych wyrobów z papieru — wydaje się, że ten poziom zużycia papieru powinien zaspakować potrzeby gospodarki krajowej. Związka, że według ekspertów idealnie nie musi być taki poziom zużycia papieru jak np. w Szwecji. Kanał, że St. Zjednoczonych (tam dodatkowo występuje zjawisko dużego marnotrawstwa papieru).

Nasze rzeczywiste i realne potrzeby — wykluczając marnotrawstwo papieru — byłyby przy tych założeniach pokryte. Zakłada się daleko idącą samowystarczalność naszego kraju pod względem asortymentowym. Pewne rezerwy surowcowe w kraju mamy — jeżeli chodzi o makulaturę to są one wystarczające — i możemy w dalszym ciągu produkować papieru rozwijać.

WIZJA KOSTRZYNA II

Okazało się, że (wg rozeznania) Kostrzyn jest jednym z miejsc, jednym z zakładów, które można proponować do poważnej rozbudowy. Budowa Kostrzyna II — bo tak to trzeba nazywać, gdyby była możliwa do zrealizowania, co się zresztą stopniowo okaże i wyjaśni, pozwoliłaby wraz z innymi decyzjami o rozmieszczeniu dwóch czy trzech dalszych jednostek — pozwoliłaby uniknąć budowy zupełnie nowego kombinatu, z czym mieliśmy poważne trudności, bo i tak — niezależnie od Kwidzyna — trzeba liczyć się z koniecznością budowy w najbliższych kilkunastu latach przynajmniej dwóch bardzo wielkich kombinatów papirniczych, w Wysogrodzie i tzw. Kombinatu „B” — nie mówiąc o wykorzystaniu możliwości rozbudowy wszystkich innych zakładów.

Nie mniej jednak, wśród tych zakładów — jak się nam wydaje — (zakładów przeznaczonych do rozbudowy) Kostrzyn powinien znaleźć swoje właściwe miejsce ze względu na jego zalety wynikające z lokalizacji ogólnej — w konkretnych warunkach — w jakich istnieje dzisiaj. Choć nie zawsze te dzisiejsze zalety mogą być traktowane — w przyszłości — jako zalety.

Jeżeli chodzi o zagadnienia lokalizacyjne Kostrzyna, to zacznijmy najpierw od pewnych wad — po to, żeby one nam później ewentualnie zartarły się w obliczu zalet.

Jedną z wad, która istnieje do dziś (z punktu widzenia racjonalnej gospodarki) jest skrajne, przygnębiające położenie Kostrzyna. Tego faktu nie zmienić nie zdoła i to nam ujemnie rzutuje na dostawy wyrobów na rynku zbytu.

Gdybyśmy stali przed faktem, czy budować

fabrykę w Kostrzynie w ogóle, to może byłoby to problem istotny, ale tak nie jest.

Jeżeli chodzi o lokalizację szczegółową, to tutaj z rozpoznania wynikałyby trudności na kursie inżyniersko-budowlanej (jeżeli chodzi o konkretne już ustuynowanie budynków budowy na tym terenie). Ale to też nie musi być przedmiotem naszej troski, ponieważ w zasadzie te problemy były rozwiązywane, co wynika z doświadczenia budowy Papieru.

Poza tym, pewna wada jest zbyt jeszcze szczupłe ogólnie zaplecze, ośrodek miejski, który musiałby ulec bardzo poważnej rozbudowie.

Jeżeli chodzi o zalety, to są one dla każdego znanego to problematyce dość wymowne: Odległość mogłaby być wada przy decyzji budowania na odległości, a tak nie jest — ponieważ faktem jest istnienie zakładu, który powstał po wieloletnich trudach i pracach — działa, i ma wcale niegorsze wyniki.

Są odpowiedzi, choć nieco trudne tereny pod rozbudowę.

Posiada możliwość poboru wody i odprowadzania ścieków.

Wykorzystania istniejącego zaplecza zakładu, jego kadry.

Nie wdajemy się w wyliczenia — nie ulega wątpliwości, że budowa zakładu Kostrzyn II powinna kosztować społeczeństwo znacznie mniej, a sama budowa wg dotychczasowych doświadczeń powinna przebiegać sprawnie (o czym świadczy budowa Papieru).

Biorąc to pod uwagę, można powiedzieć, że takich zakładów jak KZP — nadających się pod rozbudowę, w kraju jest niewiele; (jeżeli dawać do tego bogate zaplecze surowcowe — drewno).

Tutejsze województwo dysponuje jak wiemy dużymi zasobami drewna i należy obok kosztowności do produkujących a jego lista jest jeszcze w tych latach wzrosła z 42 do 44,5 proc.

Jeżeli chodzi o sosnę — która nas interesuje szczególnie — przeciętna jej masa w Polsce wynosi 64 proc. — to w woj. zielonogórskim przekracza ona 85 proc.

Do walorów niewymiernymi jakimi dysponuje Kostrzyn m. in. zaliczamy:

— klimat dla dobrej roboty, życzliwość władz powiatowych i wojewódzkich, które starały się aby zakład zbudować i aby osiągnął on jak najlepsze wyniki.

Działalność dysponujemy w Kostrzynie zupełnie niezłą kadrą fachowców, która w tej chwili jest już kadrą wyraźnie doświadczonych papierników. Ponadto zapal i chęć działania jaką tu widzimy, wszystko to musi być brane pod uwagę.

WARIANT NASTĘPNY

Istnieje także, w tej chwili przygotowany inny wariant rozbudowy (i bardzo dobrze, po nieważ jest to wariant odmienny), który również będzie poddany pod dyskusję. Zakłada on m. in. wykorzystanie poważnej ilości makulatury.

- Dane:
- 1) maszyna do produkcji papierów pakowych — 80 tys. t.
 - 2) maszyna do produkcji papieru, tektury falistej — 120 tys. t.
 - 3) maszyna do produkcji kartonu makulaturowego — 120 tys. t.
 - 4) celulozownie nieco mniejsze — 150 tys. t.
- Jaki wariant będzie wybrany — o tym zdecydować potrzeby i dalsza analiza. Ale wiadać że już kieraliśmy myśl o tym, że zakłady w Kostrzynie powinny być poważnie rozbudowane, a w zależności od wybranego planu — powinna powstać Fabryka II.

Inne informacje dotyczące tej wersji:

- Nakłady inwestycyjne około 9,2 do 9,5 mld zł (tu wiadać oszczędność w stosunku do kompletnej nowej lokalizacji).
- Wartość produkcji całkowitej nowego zakładu wynosiłaby około 5 mld zł, co równie nie będzie uciążliwe w dalszym etapie.
- Zatrudnienie: 2 tys. 200 osób (200–250 pracowników inżyniersko-technicznych).
- Powierzchni potrzebnej dla nowego zakładu do dodatkowo: 100–120 ha (z wykorzystaniem dotychczas istniejących).
- Zapotrzebowanie drewna: (dla tej Celulozowni mniejsze, na własne potrzeby 5,3–6,4 w przeliczeniu na masę mieloną drewna — około 1 mln 150 tys. m sześciennych rocznie).

— Około 120 tys. t. siarczanu sodu.

— 70 tys. t. wapna palonego (ale sądzę że takiego rozwiązania byśmy nie przyjęli, tylko raczej wybudowalibyśmy 4 piec — wów

czas byłoby to kamień węgielny 7 tys. t. wapno palone jako uzupełnienie — 8 tys. t.

— 36 do 37 tys. t. makulatury.

— 35 tys. t. celulozy krótkowłóknistej (gdyby nie była wytwarzana na miejscu).

— 25 tys. t. kaolinu.

— Zapotrzebowanie wody: 60 mln m sześciennych rocznie (10 tys. m sześciennych wody na dobe).

Są to informacje wstępne, jeszcze bardzo dyskusyjne — jest to wizja dla Kostrzyna II.

WARIANT WIZJI KOSTRZYNA II

Orientacyjne propozycje odnoszące się do proponowanego dla KZP profilu produkcji: (jest to jeden z wariantów, opierający się na pierwotnym planie rozwoju przemysłu, który może ulec pewnym korektom).

— Powinna powstać nowa potężna Celulozownia, zakładająca całkowite wyeksploatowanie starej celulozowni.

Przewidywana zdolność produkcyjna: 85 tys. t. celulozy siarczanowej niebielonej rocznie (300 t. na dobe) i około 110 tys. t. celulozy siarczanowej bielonej na rok (około 350 t. na dobe). Łącznie około 200 tys. ton produkcji rocznie.

Można też rozważyć budowę jeszcze większej jednostki, bardziej skomplikowanej. Na czym mogłaby polegać komplikacja? — otóż przy zakładanej produkcji jakiejś masy bielonej w ilości ok. 35 tys. t. rocznie. Tu można postawić pytanie: czy celowe produkowanie takiej ilości masy tutaj, czy w innym zakładzie? I czy w wielkim warniku naprzemiennie? — co jest stosowane na świecie — ale i w tej chwili krytykowane.

Jednym słowem, byłaby to Celulozownia wielka (wariant maksymalny). KZP powinna wtedy zaopatrywać istniejące już zakłady w te produkowane tu celuloze.

Gdyby była ona produkowana przemiennie, to wtenczas (gdyby była taka decyzja władz) mogłoby powstać dwa ciągi produkcyjne jednocześnie: celulozy niebielonej i bielonej — około 100 tys. t. rocznie (wariant maksymalny). KZP winny wtedy zaopatrywać istniejące już zakłady w te produkowane tu celuloze.

Jeżeli chodzi o budowę nowej Papieru (wra camy do wariantu podstawowego) to przewidujemy tutaj — żeby po prostu utrzymać dotychczasowy produkcyjny profil zakładu — wybudować dwie dalsze maszyny papirnicze, trzecią maszynę, mogłaby to ewentualnie być maszyna do papierów drukowych do pisania (80 tys. t. rocznie) i czwartą maszynę do produkcji papierów pakowych również rzędu 80 tys. t. produkcji rocznie. Takie maszyny są przewidywane.

Wreszcie, co było w swoim czasie dyskusyjne — byłaby to maszyna najodleglejsza w czasie — budowę maszyny do produkcji waty celulozowej (20–25 tys. t. produkcji rocznie). Łącznie za tem, produkowalibyśmy w Kostrzynie z maszynami istniejącymi około 120 tys. ton papierów pakowych, tyłuż papierów do pisania i 25 tys. t. celulozy wraz z przetworami.

Jeżeli chodzi o wate celulozową, to rzecz jasna — musi być najpierw dowiedzione, że istnienie takie potrzeby będą.

W najbliższych latach będzie uruchomiona „waciarka” w Kłuczkach, w dalszej kolejności, druga w Wadowicach. Tak, że jest to pozycja wybitnie perspektywiczna. Nie mniej, nie można z góry powiedzieć, że nie ma ona racji bytu — ponieważ ta dziedzina najbardziej dynamicznie rozwija się na świecie i rację bytu na naszym rynku znajduje i u nas.

Gdyby jednak okazało się, że taka maszyna nie jest potrzebna, w to miejsce można byłoby dobrać inną maszynę, ponieważ byłaby to jednostka stosunkowo odległa w czasie.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie budowy nowego zakładu Kostrzyn II, jest to rzecz projektantów, ale pewne ogólne cechy można sobie wyobrazić.

- Byłoby to nowoczesny plac drzewny, bazujący na obecnym, na nowym obiektach energetycznych i częściowym wykorzystaniu istniejących mocy energetycznych (rejonu lokalizacji są już wstępnie przewidziane).
- byłoby to warniki ciągłego działania w Celulozowni,
- dyfuzory ciągłego działania,
- daleko posunięta hermetyzacja procesów produkcyjnych,
- do minimum ograniczone ubytki wody,
- nowe warunki ochrony środowiska.

Maszyny papirnicze — gdyby tu takie powstały — musiałby to być jednostki wielkie, prawdopodobnie ponad 7 m szerokości, produkujące z szybkością ponad 500 m/min. Maszy

na do produkcji waty musiałaby produkować z szybkością ponad 1000 m/min.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO — WIZJA ŁÓDZKA

W szczegółach różni się w poglądach co do planu rozwoju zakładu w Kostrzynie. Dlaczego? Pewne ograniczenia powodują takie, a nie inne tendencje rozwojowe. Odbicie trze ba cały przemysł papirniczy:

— surowcami, gdzie musimy w latach dziesięćlatych osiągnąć całkowicie zużycie 45 proc. masy papirniczej,

— wodą, przemysł papirniczy musi się loko wać nad wodami (nie ma tych miejsc dużo) a produkcja do r. 1990 ma wzrosnąć czterokrotnie.

Wybieramy alternatywę na produkcję 4 mln 200 tys. t. papieru. To jest liczba szkodząca dla wielu z nas, ale musimy sobie zdać sprawę, że według wszelkich szacunków gospodar czych uzyskamy w r. 1990 także wzrost stopy życiowej (jak w St. Zjednoczonych) — że popyt na tę produkcję będzie.

Obliczenia wskazują na bardzo ścisłą relację między zużyciem papieru a stopą życiową społeczeństwa.

Drugim momentem limitującym nas jest to, czego Biuro Projektów jeszcze nie uwzględniła, i sprawa ludzi. Absolutnie nie możemy liczyć na to, że wzrost zatrudnienia będzie większy od dotychczasowego o 30–35 proc. pracowników.

Zdając sobie sprawę, że ilość produkcji do r. 1990 w kraju ma wzrosnąć czterokrotnie to prze mysł ten może wchłaniać tylko 30 proc. zatrud nionych w stosunku do obecnego stanu.

A więc, musimy stosować o wiele większe niż dotychczas techniczne uzbrojenie przemysłu. To techniczne uzbrojenie, może pozwolić na osiągnięcie przewidywanego poziomu produkcji przy minimalnym zatrudnieniu.

Surowców na produkcję tektury falistej musimy mieć tyle, żeby w r. 1990 starczyło ich na wyprodukowanie tektury w ilości 900 tys. t. — prawie tyle, ile wynosi cała produkcja obec nie. Widzimy więc, jak ogromne jednostki gospodarce muszą wchodzić w grę i gdzie jest można zlokalizować.

Nasze wstępne szacunki i próby rozmieszczenia tej produkcji na poszczególne jednostki wskazują, że do r. 1990 wybudować musimy około 47 jednostek produkcyjnych różnych typów maszyn. Z tego, około 20 maszyn lokalizujemy w nowych, wielkich kombinatach. W tym jest mowa o Kwidzynie i Wysogrodzie, Malczewie, „Kombinat B”. Te cztery zakłady podzieli między siebie 20 maszyn papirniczych, pozostałe 27 trzeba rozmieścić w zakładach już istniejących.

Około 6 maszyn trzeba umieścić w sześciu zakładach, 12 maszyn w 6 zakładach i 9 maszyn w trzech zakładach (tu m. in. w Kostrzynie).

KOSTRZYŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE II — WIZJA ŁÓDZKA

Jakie w tym układzie, gdzie chcemy pogodzić asortymenty, możliwości odbioru wyrobów i sprawy surowców, wody — jakie plany przewidujemy dla Kostrzyna?

Przewidyujemy, że Kostrzyn będzie miał Celulozownię nową, zdolną do produkcji celulozy 150 tys. t. celulozy siarczanowej rocznie.

Zakładamy wstępnie, że istniejąca stara Celulozownia będzie pracowała około 50 lat i w r. 1990 jeszcze jej nie będziemy likwidować. Chcemy ją tak przebudować żeby produkowała 50–60 tys. ton celulozy bielonej z drewna możliwie mieszanego.

Druga Celulozownia produkowałaby typową celulozę wysoko wydajną przewidzianą do wyrobu odpowiednich asortymentów, takich które by „pasowały” do takich oto maszyn papirniczych: Maszyna Papierowa do wybudowania pierwsza do produkcji papieru pakowego, cienki pakowy, rzędu 60 tys. t. rocznie.

Następna Maszyna Papierowa, byłaby to maszyna podobna do maszyn świeciańskich (dwójki) — 120 tys. t. produkcji rocznie.

W r. 1982 przewidziana jest budowa Celulozowni i w 1983 „Flutingu” o wydajności 180 tys. t. rocznie.

W tym samym okresie (albo wcześniej) przewidziana jest budowa maszyny do produkcji tektury falistej o wydajności rzędu 50 tys. t. rocznie.

Na te przewidziane 900 tys. t. tektury falistej musimy dysponować 300-tys. t. flutingu.

Chcemy zmniejszyć wydajność Celulozowni tak, żeby jej sposób pracy był zbliżony do nowoczesnych wymogów (pod względem zużycia ilości chemicznych).

Ze KZP posiadającą tzw. warniki okresowe to nam sprawę ułatwia. Jak widać, przy poglądzie że należy stosować warniki ciągłe, w tej chwili coraz częściej buduje się warniki okresowe (!) co jest wymuszone sytuacją używania w produkcji zmiennych surowców.

Warniki okresowe są bardziej elastyczne aniżeli warniki ciągłego gotowania.

Ponadto warniki okresowego działania są inwestycyjnie tańsze.

Wszystko wskazuje na to, że zużycie wody na produkcję jednej tony celulozy teoretycznie będzie równe zero a praktycznie 30 m sześciennych wody na 1 t. celulozy (szwedzkie urządzenie).

Postęp w zakresie gospodarki ściekowej łagowej jest duży. Bazując na tej wysokiej nowo cenności, nasze wskaźniki dla Kostrzyna są następujące:

- produkcję celulozy zakładamy rzędu 210 tys. t. rocznie
- produkcję papieru rzędu 300 tys. t. rocznie
- zatrudnienie planujemy w wysokości od 3200 do 3500 osób.

Dla zakładu w Dreźnie przewidujemy budowę maszyn pakowej do produkcji kartonu makulaturowego (rzędu 20 tys. t. zużycie makulatury rocznie).

Rozpoczęcie tych inwestycji widzimy w latach 1976/77, a więc, w następnej 5-letce.



Podczas zebrania NOT-owskiego omawialiśmy kształt naszej przyszłości...

Wzrasta zapotrzebowanie kostryńskiego społeczeństwa na wyroby spożywcze i nie tylko. Właśnie w tej sprawie załoga Działu Produkcji Papieru spotkała się z przedstawicielem Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie. W spotkaniu uczestniczyli również: sekretarz KZPZPR — WŁADYSŁAW MYSONA, z-ca dyr. ds. ekonomicznych — BOLESŁAW WĄTEŚA i przewodniczący Rady Zakładowej — EUGENIUSZ BERNAT.

Omarowano sprawę lepsze go zaopatrzenia kostryńskich sklepów w chleb, mięso, mleko, ryby oraz wyroby konfekcyjne, podnosząc sprawę postawy niektórych sprzedawców sklepowych. Postulowano m.in. ażeby jeden z sklepów delikatesowych był czynny również w niedzielę, postuluowano sprzedaż w czerpiarach niż dotychczas zakreślenie tańszych wędlin, chleba i bułek — domagano się rozszerzenia asortymentu mrożonek itd., itp.

Jak oświadczył prezes RSZiB EDMUND PUŁANIK spotkanie to wniosło wiele cennych wskazówek, tak przecież potrzebnych dla stałego podnoszenia poziomu zaopatrzenia w naszym mieście.



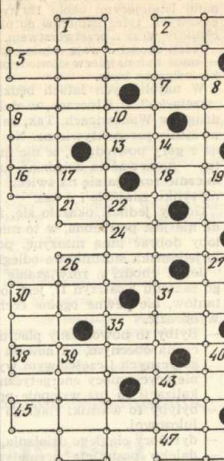
Na zdjęciu: Scenka podpratrzona w barze „Pod Ryżą”.

Krzysztof

Poziołmo: 2. Tkanina, w której nitki przeplatają się parami, 5. Zastępcę maso, 6. Inne żenskie, 7. Stan w USA, 9. Gatunek żyrafy, 11. Pozycja, miejsce, 13. Zwierzęca koczująca, 15. Mają szczęście, 16. Miara papieru, 18. Bron pnia, 19. Namiaska pomocy, 21. Ziarno do ziarna a ubiera się, 23. Oplekunka, alania, 24. Część kołosa, 25. Republika w Afryce, 26. W sztuk, 28. Np. katolicka, 30. Kaliope, 31. Uwodniony tlenek żelazowy, 33. Do jazdy po śniegu, 35. Polczywa, 36. Nastęstwo winy, 38. Przyprawa kuchenna do ciast, 41. Może być tyżkowa, 43. Panstwo europejskie, 45. Dwulitnia roślina wazynia, 46. „Naped” galery, 47. Może być filmowa.

Pionowier: 1. Podaje czas telefonizacji, 2. Rewia, pokaz, 3. Deklaracja na ścianie, 4. Jeden z tygodników, 8. Odpad z korowalini, 9. Psy myśliwskie, 10. Może być tar zrowa lub rzeka, 11. Na głowie kobiety, 12. Dramaturg japoński — kierownik teatru, 14. Duża paczka, 15. Duchowny żydowski, przełożony gminy, 17. Chęć wykonania, 19. Może być mazowiecka, 20. Często test wynikiem pojedynku, 22. Starożytna siostra tapanu, 23. Panstwo w Ameryce Płd., 26. Zwierzę domowe, 27. Strój sezonu (wspak), 29. Odmiana danego gatunku zwierzat, 30. Zielone podłoże w terenie, 31. Gatunek drzewa liściastego, 32. Czarna lub biała, 33. Ograniczenie wolności, 35. Kwiat doniczkowy o białych kwiatach, 37. Wyspa karolowa, 39. Określenie wysokości punktów w terenie, 40. Jest nią pucha, 42. Ślinię trującej glikozę występującej w pedach ziemniaków, 43. Sak hodowany dla welny w Ameryce Płd., 44. Słynny wodopaj.

„Aplis”



ANNA ADAMSKA

SPORT

Zapaśnicze mistrzostwa województwa zielonogórskiego

Pod dyktando ZKS »Celuloza«

W dniach 27-28 stycznia br. odbyły się w Kostrzynie Indywidualne Mistrzostwa Województwa Zielonogórskiego w Zapasach Seniorów w stylu klasycznym i wolnym na rok 1973. Za wodnicy naszego klubu, nie sprawili nam zawodu i większość tytułów mistrzowskich pozostała w Kostrzynie. Tak więc tytuły Mistrzów Okręgu w stylu klasycznym zdobyli:

waga 48 kg — Władysław Reizner „Celuloza”,
waga 52 kg — Władysław Wojciechowski „Celuloza”,
waga 57 kg — Sylwester Kalitka „Celuloza”,
waga 62 kg — Stanisław Goldberg „Celuloza”,
waga 68 kg — Tadeusz Duk „Nadodrze” Zielona Góra
waga 74 kg — Bolesław Baranowski „Celuloza”,
waga 82 kg — Wojciech Łopata „Celuloza”,
waga 90 kg — Henryk Gejce „Celuloza”,
waga 100 kg — Krzysztof Skwarek „Nadodrze” Z. Góra
waga ponad 100 kg — Marian Łuczak „Celuloza”

W stylu klasycznym startowało 48 zawodników, z trzech klubów sportowych.

Oprócz zdobycia 8 tytułów mistrzowskich zapaśnicy nasi dwukrotnie zdobywali 3 miejsca, Tak więc zajęliśmy 15 pozycji medalowych i zdobyliśmy 80 proc. tytułów. W stylu wolnym wiodło się nam nieco gorzej po nieważ nie wszyscy zawodnicy lubią walczyć w tym stylu. Mimo to zdobyliśmy 6 tytułów mistrzowskich, 5 wicemistrzowskich i 2 trzecie miejsca.

Tytuły mistrzów na rok 1973 w stylu wolnym zdobyli:

waga 48 kg — Miroslaw Baranowski „Nadodrze” Z. Góra
waga 52 kg — Sylwester Kalitka „Celuloza”,
waga 57 kg — Władysław Wojciechowski „Celuloza”,
waga 62 kg — Bogdan Przełowski „Nadodrze” Z. Góra
waga 68 kg — Roman Onichimowski „Nadodrze” Z. Góra

pedagogiczne miejscowych szkół, rodziców młodzieży, oraz sympatyków sportu zapaśniczego na organizowane przez nas „czwartkowe” zawody zapaśnicze młodzieży szkół podstawowych i średnich, odbywające się we wszystkie czwartki w godz. od 16.30 do 20.30 od stycznia do maja włącznie.



waga 74 kg — Władysław Kosołowski „Celuloza”,
waga 82 kg — Wojciech Łopata „Celuloza”,
waga 90 kg — Henryk Gejce „Celuloza”,
waga 100 kg — Marian Łuczak „Celuloza”,
waga ponad 100 kg — Tomasz Chmiński „Nadodrze”

Mistrzowie Okręgu kontynuują w tej chwili trening przygotowawczy do udziału w Mistrzostwach Polski, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 8-11 marca br.

Czwartki zapaśnicze młodzieży szkół podstawowych

Realizując przygotowania młodzieży szkolnej do Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w roku 1974 oraz Lubuskiej Olimpiady Młodzieży w roku 1973, nauczyciele wychowania fizycznego szkół podstawowych oraz aktywni zapaśnicy powołali stałą imprezę pod nazwą „czwartki zapaśnicze” będącą jednym z elementów szkolenia młodzieży w tej pięknej dyscyplinie sportu.

11 stycznia br. odbyła się pierwsza impreza: „czwartek zapaśniczych”, która rozegrana została w trzech kategoriach wagowych i zgromadziła na starcie 36 zawodników.

W dniach 18 i 25 stycznia br. odbyły się kolejne dwa „czwartki” zapaśnicze, a tym samym zakończony został cykl rozgrywek miesięcznych dla tej grupy wiekowej.

Przezwaga punktowa po pierwszym m-cu rozgrywek wynosiła 19,37 pkt. na korzyść szkoły nr 50.

W ilości zakłóconych zawodników prowadził szkoła nr 50 mając 60 zakłóconych zawodników, a szkoła nr 52 — 55 zawodników. Turnieje młodzieży szkolnej nabrały rumieńców, rywalizacja jest bardzo zaciekła, a nauczyciele obu szkół są bardzo zaangażowani. Jest to dobrym objawem szlachetnej rywalizacji sportowej pomiędzy szkołami. Turnieje prezentują coraz ciekawsze walki i szkoda tylko, że tak mało rodziców i wychowawców klas przychodzi na nasze imprezy.

W. W.

P.S.:

Kierownictwo Sekcji Zapaśniczej ZKS „Celuloza” w Kostrzynie serdecznie zaprasza grono

Trwają przygotowania do spartakiady centralnej

W dniach 20-21 stycznia br. w Łodzi, odbył się Ogólnopolski Turniej Zapaśniczy w Stylu Klasycznym i Wolnym zorganizowany przez Łódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Okręgowy Związek Zapaśniczy z okazji rocznicy oswobodzenia Łodzi.

Do udziału w Turnieju zgłoszyły swe reprezentacje niemal wszystkie województwa z wyjątkiem Katowickiego, Wrocławskiego i Rzeszowskiego. Na starcie w Turnieju w obu stylach stanęło 301 zawodników w tym dwie reprezentacje województwa zielonogórskiego z Zespołami Klubowych ZKS „Celuloza” Kostrzyn i WLKS „Nadodrze” Zielona Góra, który zgłosił zespół w stylu klasycznym i wolnym.

Turniej spartakiadowy był dla wszystkich okragów sprawdzaniem przedpartakiadowym. Walki stały na dobrym poziomie technicznym i były bardzo zaciekłe.

Należy nadmienić, że w stylu klasycznym zawodnik ZKS „Celuloza” Kostrzyn ADAM KOZINSKI nie tylko zajął pierwsze miejsce, w kategorii wagowej 45 kg (na 17-u startujących zawodników) ale został uznany najlepszym zawodnikiem Turnieju i otrzymał specjalną nagrodę. Ogółem zespół „Celuloza” zdobył 29,5 pkt.

Przepraważona w Łodzi impreza wykazała, że nasi zawodnicy są właściwie przygotowani do startu w Centralnej Spartakiadzie Młodzieży, która odbędzie się w lipcu br. w Poznaniu. Aby zająć 10-te miejsce w tej imprezie, zawodnicy i trenerzy muszą zmobilizować się do bardziej intensywnych prac i zwiększyć ilość treningów oraz startować przynajmniej raz w miesiącu w turniejach kontrolnych.

W. W.

Bal przodowników nauki



W Klubie ZMS „Nukleon” (internat T.Ch.) odbyło się uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Ukazał się nowy numer »Ziemni Gorzowskiej«

Magazyn Gorzowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Ziemia” tym razem m. in. dużo materiału o Kostrzynie: Maciej Malolepszy pisząc o kostryńskich klubach zatyłował swój felieton: „W Piwnicznej izbie”. A jako ilustrację do tytułu podał miejsce użytkowania naszych placówek kulturalnych: MDK — w piwnicy, klub „Ruch” przy Tech. Chem. — piwnica, Klub ZMS — piwnica, Klub „Wolny” przy KZP — adaptowany budynek niealkaliny, itd.

Kazimierz Suwała pisze o „Odrodzeniu polowie miasta” czyli, o tych działach gospodarki miejskiej, które „żyją” obok Kostryńskich Zakładów Papierniczych. — Pisząc jednak o tej „drugiej polowie miasta” zachęca i o „pierwszą” Jan Wolny zastanawia się „Jaki właściwie jest ten Kostrzyn?” — ponad to w czasopiśmie możemy znaleźć dużo innych ciekawych artykułów o naszym regionie.

„Ziemia Gorzowska” jest do nabycia w kioskach „Ruch”. Z.W.

Uroczyste spotkanie przodowników nauki

W Klubie ZMS „Nukleon” (internat T.Ch.) odbyło się uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

Najlepsi uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kostrzynie to:

Uroczyste spotkanie przodowników nauki z dyrekcją szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Na spotkanie zaproszono 82 uczniów, którzy w I okresie uzyskali średnią ocenę powyżej 4,0.

13

01. 1973 r. ojcowie miasta radzą. W tym roku, nie było w tym roku nadzwyczajnie — go gduby przebieg sprawy nie był ekspresowy, sprawozdania animow, a plan zamierzeń inwestycyjnych bez komentarzy wyjaśniających zawołności finansowe. Stąd też biorący udział w sesji, za wyjątkiem kilku dyskutantów za interesowanych sprawami inwestycyjnymi, potrokatowali zagadnienie filozoficzne (si facientes philosophiamis) to znaczy — mniej więcej — gdybyś był milionar postobałbyś filozofem.

Postrojni mogliby także pomyśleć, że referujący nie mieli się czym chwalić rad, ni natomiast nie mieli o czym mówić. A gdzie interpelacje? Coś tu jednak nie pasuje.

Można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

można by tu odpowiedzieć na pytanie dlaczego Ojcowie Miasta nie zaprosili na sesję przedstawicieli jednej gazu kostryńskiej — „Celuloza”. Czyżby rzeczywiście obawiali się popularności i sławy? Ze

mojskim. I o dziw! Dyskusja potoczyła się warko i energicznie. Najdziwniejsze i smutne, że pośród członków Rady Narodowej znalazło się zbyt dużo obrońców amatorów napojów wiskowych. „Gdzież oni pó

jdą, gdy zamkną się te spekulacje” wyraził się jeden z radnych. Biedaki. Nikt jednak nie zaszczepił się o oblicze moralne miasta. Nikt nie wspominał o szonach i dzieciach, które będą głodne gdy ojciec ich będzie przepijał zarobki. To przecież zawiśni amatorzy alko

holu depczą te zasądzone że, o których było tyle mowy w „wznownych wnioskach”. Taki stosunek naczelnich

władz miasta, do tak ważnego zagadnienia, jest wręcz szokujący i wymaga niezwłocznej konfrontacji.

A swoją drogą, prasa winna być reprezentowana przy każdej okazji, gdzie dzieje się coś ważnego. Sesja Rady Narodowej jest dla miasta właśnie takim pierwszoplanowym wydarzeniem. Tam kształtuje się forma gospodarki miasta, zapadają wzięte uchwały, od których zależy losy miasta i jego mieszkańców. Prasa jest jednym z niezwykłych cennych czynników pomocnych w tej działalności. Nie wypada jej lekceważyć i pominąć.

Wierzymy, że tak nie będzie w przyszłości. (Ze skróta, ale bez komentarza — przyp. red.)

JAZKI

(nazwisko i adres znane redakcji)

„Celuloza” — organ Samorządu Robotniczego KZP Redaguje kolegium w składzie: Eugeniusz Bernat, Bolesław Florczak, Ryszard Deska (przew. koleg.), Franciszek Gardziejewicz, Stanisław Kravczyk, Kazimierz Modliborski, Józef Pokora, Szepean Zawadzki, Wincenty Zdzitowiecki, Zdzisław K. Mazur, J. Szalibier.

Adres redakcji: Kostrzyn, ul. Fabryczna 1. Skład, łamanie i chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa” — Drukarnia Prasowa, ul. Reja 5. Zam. 205. Druk. Ziel. Zakł. Graficzne zam. 922 — J-4/3.

MUZEUM